

Ks. Antoni ŻUREK
(Tarnów, PAT)

WIERNOŚĆ TRADYCJI. JAN PAWEŁ II A 1200. ROCZNICA SOBORU NICEJSKIEGO II

W 1987 r. mijała 1200. rocznica Soboru Nicejskiego II. Z tej okazji ukazał się, datowany na 4 grudnia tego roku, List Apostolski Jana Pawła II, zaczynający się od słów: *Duodecimum saeculum*. Zgodnie ze stosowaną praktyką i naturą tego typu dokumentu, List ten został skierowany do „wszystkich biskupów Kościoła katolickiego”. Dla zrozumienia treści tego dokumentu, konieczne jest przynajmniej ogólne wprowadzenie w kontekst historyczny, w jakim doszło do zwołania samego Soboru, jak też do podjęcia przez niego uchwał.

I. RUCH IKONOKLASTÓW W VIII WIEKU

Początki ruchu ikonoklastów w Kościele katolickim sięgają pierwszych wieków. Ostrożność wobec czci obrazów, według zdania przeważającej części historyków, wynikała z dwóch przyczyn: zakazu malowania obrazów obowiązującego w judaizmie i obaw przed bałwochwalstwem pogańskim¹. W VIII wieku doszła do tego jeszcze polemika z mahometanami². Były to z całą pewnością istotne źródła niechęci – albo co najmniej ostrożności – wobec kultu obrazów. Jednocześnie łatwo dostrzec też inne przyczyny, które jeśli nie generowały problemu, to jednak przyczyniały się do natężenia sporów. Wystarczy wymienić tylko co bardziej oczywiste. Nie sposób choćby przeoczyć przyczyn tkwiących w samym kulcie³. Wierząc świadectwom historycznym, w czci oddawanej obrazom i relikwiom świętych, zakorzenionej i upowszechnionej w pobożności ludowej, dochodziło do pewnych nadużyć i form trudnych do

¹ Por. M. Starowieyski, *Nicea II, 787 rok*, „W drodze” 1987, nr 9, s. 4; R. Knapieński, *Ojcowie Kościoła o znaczeniu obrazów w przekazie wiary*, RH 47 (1999) z. 4, s. 6.

² Por. G. Dagron, *Ikonoklazm i ustanowienie ortodoksji (726-847)*, w: *Historia chrześcijaństwa*, t. 4, red. J.M. Mayer – L. Pietri – A. Vauchez – M. Venard, tłum. M. Żurowska, Warszawa 1999, 90 i 93.

³ Np. przedstawienia Chrystusa przypominające pogańskie ilustracje.

pogodzenia z chrześcijańską ortodoksją. Gdy się dokładniej przyjrzeć historii zajęć związanych z tym zagadnieniem, to okaże się, że tak, jak przy wszystkich tego typu sporach, dużą rolę odgrywały czynniki pozamerytoryczne. Znaczący wpływ na dynamikę sporów miał czynnik ludzki: osobowość i cele przyświecające głównym protagonistom. Niebagatelny wpływ miały też okoliczności historyczne⁴. Na marginesie warto też pamiętać o geograficznym wymiarze tego sporu. Kwestia była aktualna w dużo większym wymiarze na Wschodzie. Na Zachodzie, w Kościele łacińskim, był to problem marginalny.

Zdaniem historyków spory dotyczące kultu obrazów przez długi czas miały charakter „teologiczny i intelektualny”⁵. Roztrząsano podstawy teologiczne i kryteria ortodoksyjności tego kultu, względnie jego duszpasterską użyteczność. W debacie głos zabierali przede wszystkim biskupi, więc siłą rzeczy debata toczyła się w zamkniętym kręgu, bez wpływu na szerszą opinię społeczną.

Prawdziwy spór rozgorzał na początku VIII wieku w Konstantynopolu⁶. Wśród części prominentnych ludzi tamtejszego Kościoła ujawniła się gwałtowna niechęć do kultu obrazów. Niektórzy biskupi zaczęli manifestować swoją rezerwę, czy wręcz bardzo krytyczny stosunek do pobożności, wyrażającej się w kulcie obrazów. Sprawa nabrała rozgłosu i na patriarchę Konstantynopola poczęto wywierać naciski, których celem było wymuszenie na nim decyzji zwołania w tej sprawie synodu i napiętnowania biskupów popierających kult obrazów. Głos tych biskupów zyskał uznanie w kręgach świeckich, mających wpływ na bieg spraw państwowych. Patriarcha Germanos, zwolennik inkryminowanego przez wpływowego środowiska kultu, wystąpił w jego obronie i próbował łagodzić spór, przyzywając do umiarkowania tych biskupów, którzy w szerzeniu kultu obrazów dopuszczali się przesady i sprowokowali krytyczne wystąpienia.

Sporu nie udało się wyciszyć i nastąpiła jego eskalacja, bo w sprawę zaangażował się cesarz Leon III (716-741)⁷. Zaczął on energicznie bronić zdania, że „malowanie obrazów równa się sporządzaniu idoli, i że nie należy składać przed nimi pokłonu”⁸. Do swojego stanowiska cesarz usiłował przekonać miejscowego patriarchę Germanosa, a gdy się mu to nie udało, wymusił na nim rezygnację z pełnionych funkcji. Następca Germanosa, Anastazy, już podobnych oporów nie okazywał. Zredagowano list synodalny, zakazujący oddawania czci obrazom, który przekazano m.in. papieżowi Grzegorzowi II (715-

⁴ Zwłaszcza relacje Cesarstwa Bizantyjskiego z islamem i z judaizmem.

⁵ Por. Dagron, *Ikonoklazm*, s. 89.

⁶ Niektórzy historycy dopatrują się w tym wpływu islamu, por. K. Zakrzewski, *Historia Bizancjum*, Kraków 1999², 121.

⁷ Cesarz uchodził za reformatora, a ikonoklazm miał być tylko jednym z elementów podjętej reformy, szerzej zob. Zakrzewski, *Historia Bizancjum*, s. 121.

⁸ *Vita S. Stephani Junioris*, PG 100, 1084C.

731)⁹. W Konstantynopolu rozpoczęły się akcje mające na celu także niszczenie obrazów i świętych wizerunków: w tym słynnego wizerunku Chrystusa w Chalke¹⁰.

Na Zachodzie sam list Anastazego oraz wydarzenia będące jego następstwem, wywołały sprzeciw. Papież Grzegorz II i jego następca Grzegorz III (731-741) wystąpili w obronie kultu obrazów. W Rzymie zwołany został nawet synod potępiający ikonoklazm. W odpowiedzi na to nastąpiła militarna interwencja cesarza Leona¹¹.

Prawdziwa wojna z kultem obrazów wybuchła dopiero za czasów panowania cesarza Konstantyna V (741-775). Rozpoczął on ofensywę intelektualną, ale też podjął szereg poczynań o charakterze czysto praktycznym. Konstantyn V jest bowiem autorem teoretycznych rozpraw z czcicielami obrazów, stanowiących potem podstawę teologiczną dla jego poczynań. Do najbardziej znanych aktów cesarza, wymierzonych w kult obrazów, zalicza się zwołanie synodu – w zamiarze powszechnego – w 754 roku. Synod ten przeszedł do historii pod nazwą „synodu w Hierieia”¹². Po tym synodzie rozpoczęły się prześladowania czcicieli obrazów, spośród których ze szczególnym okrucieństwem byli traktowani mnisi, jedni z bardziej gorliwych obrońców kultu obrazów.

Zachód, a przede wszystkim biskup Rzymu, nie uznał ustaleń synodu w Hierieia. Debatowano nad tym problemem podczas jednej z sesji synodu zwołanego na Lateranie w 769 roku: synod ten zezwalał na kult obrazów¹³.

Sytuacja zmieniła się z chwilą śmierci cesarza Konstantyna V i wstąpieniu na tron jego syna Leona IV (775-780), a w rzeczywistości po objęciu władzy przez wdowę po cesarzu Konstantynie V, a matkę Leona IV, cesarzową Irenę. Przeciwniczka ikonoklazmu i gorąca zwolenniczka kultu obrazów, wzięła w sposób zdecydowany w obronę ten kult. W wyniku jej energicznych zabiegów doszło do zwołania soboru, który przeszedł później do historii pod nazwą Soboru Nicejskiego II.

Kult obrazów i relikwii w starożytności chrześcijańskiej jest bardzo związany z pobożnością ludową: ona je zrodziła i rozwijała, a teologiczne racje odgrywały w tym rolę drugorzędną. W świetle ówczesnych wydarzeń widać też wyraźnie bardzo mocne zakorzenienie tego kultu wśród chrześcijan, bez względu na ich wykształcenie czy też pełnione funkcje.

⁹ Por. G. Dagron, *Ikonoklazm*, s. 91.

¹⁰ Szerzej por. tamże, s. 92.

¹¹ Szerzej por. T. Wolińska, *Sycylia w polityce Cesarstwa Bizantyńskiego w VI-IX wieku*, Łódź 2005, 74-76.

¹² Synod odbywał się w pałacu cesarskim w miejscowości o tej nazwie. Zgromadzili się na nim biskupi podzielający zdanie cesarza, więc nie dziwią uchwały tam podjęte, wymierzone w kult obrazów.

¹³ Szerzej por. K.J. Hefele, *Histoire des conciles d'après les documents originaux*, III/2, Paris 1910, 736.

W kontrowersji, zwanej potocznie „sporem o kult obrazów”, strony sporu powoływały się na różne racje i argumenty. Przeciwnicy tego kultu odwoływali się najpierw do zakazów czynienia rzeźb i obrazów, jakie istniały w Starym Testamencie¹⁴. W kulcie obrazów dopatrywali się również śladów politeizmu, sprzecznego z monoteizmem chrześcijańskim, prezentowanym na kartach Pisma Świętego. Do tych argumentów biblijnych dokładano teologiczne. W pierwszym rzędzie dotyczyły one wizerunków Chrystusa. Orzeczenia Soboru w Chalcedonie jasno wyrażały prawdę o dwóch naturach w Chrystusie: pełnym bóstwie i pełnym człowieczeństwie. W trosce o ortodoksję ikonokłści wyrażali wątpliwość co do możliwości wyrażenia tej prawdy w obrazach i dziełach sztuki. Malowidła ich zdaniem redukują Chrystusa do jednego tylko wymiaru – ludzkiego. Oddawanie w tej sytuacji czci takim wizerunkom oznacza oddawanie czci tylko naturze ludzkiej, co jest sprzeczne z ortodoksją i może być uznane za ukrytą formę nestorianizmu czy też monofizytyzmu¹⁵. Stąd też ikonokłści kreowali się na obrońców Soboru Chalcedońskiego i strażników Tradycji kościelnej¹⁶. W podobnym duchu oceniali obrazy świętych, dopatrując się w nich apoteozy przymiotów materialnych, z pominięciem duchowych, co uważali za „zniewagę” wobec świętych. Ikonokłści dopuszczali natomiast malowanie obrazów ilustrujących wydarzenia historyczne, które nie stawały się przedmiotem kultu.

Obrońcy kultu ze swej strony powoływali się również na istniejącą w Kościele tradycję, podając dowody z historii. Niestety, wśród tych dowodów wiele było wytworem legend, albo też mocno naciąganych faktów. Gwoli prawdy, argumenty te nie były dla nich najważniejsze. Za istotniejsze uznawano racje czysto pragmatyczne. W obrazach widziano dobrą pomoc duszpasterską.

II. SOBÓR NICEJSKI II (787)

Wspomniana cesarzowa Irena, od samego początku swego pobytu w Konstantynopolu i uzyskania wpływu na życie publiczne, podjęła starania w obronie obrazów i relikwii. Zabiegi zmierzające do osłabienia ruchu ikonoklastów musiały być ostrożne i przemyślane. Ruch ten bowiem cieszył się silnym poparciem wśród elit Konstantynopola i wojskowych. Dowodzi tego historia z próbą zwołania synodu w 786 r., kiedy to wojsko wierne Konstantynowi V zerwało obrady synodalne¹⁷.

¹⁴ Por. Wj 20, 4; Kpł 26, 1; Pwt 6, 13.

¹⁵ Por. Dagron, *Ikonoklazm*, s. 96.

¹⁶ Obrońców kultu obrazów uznano za monofizytów, szerzej por. Zakrzewski, *Historia Bizancjum*, s. 125.

¹⁷ Szerzej por. tamże, s. 129.

Cesarzowa Irena, od której wyszła inicjatywa, po wprowadzeniu na urząd patriarchy Tarazjosa (784-806), zwróciła się do papieża Hadriana I (772-795) jako do „najwyższego spośród biskupów”, by go poinformować o decyzji zwołania soboru i „prosić, żeby zechciał połączyć się z Tarazjosem”¹⁸. Patriarcha ze swej strony skierował formalne zaproszenie do papieża, prosząc go o przybycie, lub też wysłanie delegatów. W zaproszeniu zamieścił wyznanie wiary, w którym przychylnie odnosił się do kultu obrazów. Powoływał się przy tym na kanon synodu „in Truflo”, stanowiący punkt oparcia dla czcicieli obrazów¹⁹.

Papież odpowiedział na listy w 785 roku. W liście do cesarzowej, po grzesnościowych zwrotach, „papież przedstawił dość bojaźliwie usprawiedliwienie kultu obrazów [...] zdawał się przede wszystkim troszczyć o prerogatywy Rzymu, nalegał, by potępić sobór w Hiercia [...] domagał się przywrócenia «dziedzictwa świętego Piotra» (*Patrimonium Petri*) i dziwił się tytułowi patriarchy «ekumenicznego», który przysługiwał Tarazjosowi, traktując to jako uchybienie wobec prymatu Rzymu”²⁰. Zdaniem Hadriana I, tradycja następców św. Piotra potwierdza cześć do obrazów Chrystusa, Jego świętej Matki, apostołów i świętych²¹. W liście do Tarazjosa papież wyraził zgodę na zwołanie planowanego soboru. Były tam też wyrażone roszczenia papieskie do sprawowania władzy nad Ilirią. Poparcie Hadriana I dla inicjatywy cesarskiej i patriarchy Tarazjosa osłabiają nominację legatów papieskich. Zostali nimi kapłani – dwaj Piotrowie: arcykapłan rzymski i opat rzymskiego klasztoru świętego Saby. Przy tej rangi wydarzeniu i nadziei jakie z tym wiązali organizatorzy soboru, można się było spodziewać legatów w randze biskupów. Na sobór nie przybył też żaden z patriarchów wschodnich, bo sytuacja im to uniemożliwiała: patriarchów z Antiochii i Aleksandrii reprezentowali ich delegaci²².

Po tych przygotowaniach pierwsza próba odbycia soboru zakończyła się niepowodzeniem. Gdy jego uczestnicy w sierpniu 786 r. zebrali się w bazylice Świętych Apostołów, grupa zbrojnych zwolenników ikonoklazmu zmusiła ich do przerwania obrad i rozejścia się. Nie zniechęceni tym inicjatorzy soboru doprowadzili do wznowienia obrad w rok później. Częściowo na skutek okoliczności, a częściowo ze względów propagandowo-symbolicznych, na miejsce obrad wyznaczono Niceę.

Miasto było położone blisko Konstantynopola, ale już nieco poza zasięgiem konstantynopolitańskiego tłumu, którym ikonoklaści umieli manewrować. W sposób symboliczny miejsce obrad zdawało się nawiązywać do pierwszego soboru powszechnego, a tym samym do „prawdziwej tradycji” Kościoła. Dla

¹⁸ Dagron, *Ikonoklazm*, s. 109.

¹⁹ Synod z 692 roku.

²⁰ Dagron, *Ikonoklazm*, s. 109.

²¹ Szerzej por. Hefele, *Histoire des conciles*, s. 748.

²² Por. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, II, Warszawa 1989, 34. Oficjalnie nie byli oni nawet delegatami patriarchów, ale duchowieństwem poszczególnych patriarchatów.

ścisłości warto dodać, że obrady rozpoczęła grupa około trzystu pięćdziesięciu biskupów. Wśród nich byli wysłannicy papieża oraz kilkunastu biskupów z południa Italii: z Sycylii i Kalabrii²³.

Obrady rozpoczęto 24 września 887 roku. Odbyło się kilka sesji, na których bardziej dyskutowano nad kwestiami ortodoksji, niż nad samym kultem obrazów. Zdaniem historyka: „zgrupowanym biskupom nie chodziło o dyskusowanie nad kultem obrazów, lecz o ponowne zjednoczenie Kościoła wokół nowej ortodoksji”²⁴. Podczas pierwszej sesji kilku biskupów, wcześniej angażujących się po stronie ikonoklastów, odwołało swoje poparcie dla tego ruchu, tłumacząc się wychowaniem w tej herezji. Ojcowie soborowi dyskutowali nad ich włączeniem do Kościoła, ale nie nad samą herezją lub też nad ortodoksją w tej sprawie. Podczas drugiej sesji odczytano wspomniane wcześniej listy papieża Hadriana I do cesarzowej i cesarza oraz do patriarchy Tarazjosa. W listach tych papież pisząc o kulcie obrazów przytaczał przede wszystkim racje duszpasterskie i w obronie tego kultu odwoływał się do tradycji. Ojcowie soborowi zgodnie uznali, że „wiarę rzymską należy głosić na całym świecie”²⁵. List papieski był napisany po łacinie, a na Soborze czytano jego greckie tłumaczenie. W tłumaczeniu pominięto papieskie pretensje dotyczące Ilirii oraz „protest przeciw używaniu w Konstantynopolu tytułu «patriarcha powszechny» i przypomnienie prawa papieża do zatwierdzania uchwał soborowych, jak również wszystkie wypowiedzi o prymacie rzymskim”²⁶.

Na trzeciej sesji kontynuowano dyskusję nad sposobem potraktowania ikonoklastów, a zwłaszcza uczestników synodu w Hierieia. Sesja zakończyła się podjęciem rezolucji o pojednaniu i zaprowadzeniu zgody w Kościele. Na dwóch następnych sesjach kompilowano teksty z tradycji dowodzące, że kult obrazów sięga starożytności: od starotestamentalnej poprzez chrześcijańską. Była to odpowiedź na podobny dokument stworzony wcześniej przez ikonoklastów, a dowodzący racji przeciwnych. Na Soborze cytowano teksty Pisma Świętego, zdania z dokumentów Kościoła, ale też odwoływano się do legend. Przytoczone teksty zostały opatrzone komentarzami i wnioskami, które delikatnie mówiąc, nie przedstawiają nadzwyczajnego poziomu teologicznego. Dzięki tym pracom zostały jednak udokumentowane niektóre wydarzenia wiążące się z ruchem obrazoburców, co ułatwia jego zrozumienie²⁷. Na zakończenie czwartej sesji przyjęto dokument wyrażający wiarę Ojców Soboru we wstawiennictwo Matki Bożej, aniołów, proroków i świętych, uznając całowanie krzyża, relikwii i obrazów, za zwyczaj zgodny z tradycją Kościoła. Jako zale-

²³ W tym czasie te części Italii znajdowały się pod panowaniem i jurysdykcją Bizancjum, stąd biskupi ci nie byli reprezentantami Zachodu, szerzej por. *Sycylia w polityce*, s. 174.

²⁴ Dagron, *Ikonoklazm*, s. 110.

²⁵ Tamże, s. 111.

²⁶ Banaszak, *Historia Kościoła*, s. 34.

²⁷ Por. Dagron, *Ikonoklazm*, s. 112.

caną praktykę wskazano umieszczanie świętych obrazów we wszystkich kościołach²⁸. Jakby dla udokumentowania tego stanowiska, na zakończenie piątej sesji wystawiono ikonę w sali posiedzeń i podjęto decyzję o spaleniu pism wymierzonych przeciw czci obrazów.

Na szóstej sesji debatowano nad odparciem poszczególnych tez synodu w Hierie. Wykazywano albo ich teologiczną niepoprawność, albo sprzeczność z tradycją. Na ostatniej, siódmej sesji zredagowano uchwały synodalne i związane z nimi anatemy. Co zaś przedstawiają te uchwały? Po przypomnieniu, że ekumeniczny synod podąża za „tradycją Kościoła katolickiego”, zostali wskazani jako błędzący ci, którzy „odważyli się odrzucić święte obrazy, stosowne i odpowiednie dla kultu Bożego”²⁹. W odpowiedzi na te błędne zapamiętania synod starannie przebadał „całe doktrynalne dziedzictwo Kościoła”³⁰. Na dowód tego został przytoczony Symbol Nicejsko-Konstantynopoliński, a następnie przywołane wprost, albo tylko przez przypomnienie uchwały następnych synodów ekumenicznych. Wymienieni zostali herezjarchowie inkryminowani przez te sobory. Wreszcie Sobór stwierdził:

„zachowujemy nienaruszoną całą przekazaną nam tradycję Kościoła, zarówno pisaną, jak i niepisaną. Jednym z elementów tej tradycji jest malowanie wizerunków na obrazach, w ten sposób, by obraz był zgodny z przekazem podanym przez Ewangelie, aby te wizerunki potwierdzały, że Słowo Boże naprawdę było człowiekiem, a nie wytworem fantazji, i abyśmy mieli z tego korzyść, utwierdzając się w tej wierze. Albowiem wizerunek i rzecz, którą wyobraża wskazują na siebie nawzajem i stanowią niedwuznaczne swoje odzwierciedlenie [...] orzekamy [...] że przedmiotem kultu powinny być nie tylko wizerunki drogiego i ożywiającego Krzyża, lecz tak samo czcigodne i święte obrazy malowane, ułożone w mozaikę lub wykonane innym sposobem, które umieszcza się ze czcią w świętych kościołach Bożych, na naczyniach liturgicznych i na szatach, na ścianach czy na desce, w domach czy przy drogach. Są one wyobrażeniem naszego Pana Jezusa Chrystusa, Boga i Zbawiciela, Niepokalanej Pani naszej, świętej Bożej Rodzicielki, godnych czci Aniołów oraz wszystkich świętych i świętobliwych mężów. Im częściej wierni będą patrzeć na ich obrazowe przedstawienia, tym bardziej, oglądając je będą się zachęcać do wspomnienia i umiłowania pierwowzorów, do oddawania im czci i pokłonu. Nie otacza się ich jednak taką adoracją (*latreia*), jaka według naszej wiary należy się wyłącznie Naturze Bożej. Oddaje im się hołd przez ofiarowanie kadzidła i zapalanie świec, podobnie jak to się czyni przed wizerunkiem drogiego i ożywiającego Krzyża, przed świętymi Ewangeliami i innymi przedmiotami kultu, jak to było w pobożnym zwyczaju u przodków. «Cześć oddawana wizerunkom przechodzi na prototyp»³¹, a kto składa hołd obrazowi, ten go składa Istocie, którą obraz przedstawia”³².

²⁸ Por. tamże.

²⁹ *II Concilium Nicaenum* 3, DSP I 333.

³⁰ Tamże 6, DSP I 333.

³¹ Por. Basilius, *De Spiritu Sancto* 18, 45, Sch 17, 194, tłum. A. Brzostowska: Św. Bazyli Wielki, *O Duchu Świętym*, Warszawa 1999, 146.

³² *II Concilium Nicaenum*. Horos 13-16, DSP I 337-339.

Po tym następują ogólne przestrogi pod adresem tych, którzy odrzucając kult obrazów występują tym samym przeciw tradycji Kościoła. Następnie zamieszczone zostały cztery anatematyzmy i dwadzieścia dwa kanony dyscyplinarne. Dotyczą one różnych zagadnień dyscyplinarnych (np. święceń, symonii, życia duchownych). Dwa spośród tych kanonów zdają się mieć związek z kultem obrazów. Kanon siódmy nakazywał, aby konsekracja kościoła następowała po umieszczeniu w nim relikwii świętych, a kanon dziewiąty nakazywał przekazywanie wszystkich materiałów obrazoburczych patriarsze w Konstantynopolu.

III. TRADYCJA W KOŚCIELE

Opublikowany 4 grudnia 1987 r. z powyższej okazji List papieża Jana Pawła II³³ stanowi nawiązanie do tych wydarzeń i tych ustaleń, ale w bardzo charakterystyczny sposób. Formalnie List składa się z krótkiego wstępu, czterech części, oraz zakończenia. Cała problematyka została ujęta w dwunastu punktach. W swoim Liście Papież zwrócił uwagę na niektóre wątki obecne w dyskusjach soborowych i w jego rozstrzygnięciach. Można się w tym domyślać wskazania istotnych, z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej, elementów nauczania soborowego. Tym samym, Papież dokonał interpretacji samego Soboru oraz wydarzeń mu towarzyszących. Idąc tym tropem wypada się zatrzymać nad niektórymi, zdaje się istotnymi wątkami.

Już na wstępie Listu zostało zaznaczone, że „nauczanie tego Soboru, o właściwej czci obrazów, zasługuje na szczególną uwagę”³⁴, co wskazuje na pierwszy z tych wątków. Drugi z nich został wskazany zaraz w następnym zdaniu, gdzie czytamy o doniosłości „jaką Sobór Nicejski II przyznał świadectwu z Tradycji, i to raczej niepisanej”³⁵. Trzeci temat podjęty przez List papieża dotyczy roli biskupa Rzymu. Te tematy zostały, choć w nieco innej kolejności, rozwinięte w dalszej części omawianego dokumentu.

Jako pierwszy został omówiony temat Tradycji, co może wskazywać na wagę problemu. Pojęcie „Tradycja Kościoła” pojawia się w orzeczeniach soborowych wielokrotnie, co już samo w sobie było wydarzeniem historycznym. W ten bowiem sposób po raz pierwszy pojęcie to pojawiło się w oficjalnych dokumentach Kościoła³⁶. Ojcowie Soboru używali go w sposób znamionujący powszechną jego akceptację. Nie potrzebne było ani jego definiowanie, ani

³³ Por. *Epistola Apostolica „Duodecimum saeculum”*, AAS 80 (1988) 241-252, tłum. A. Żurek, VoxP 10 (1990) t. 19, 559-569, lub przekład urzędowy: OsRomPol 9 (1988) nr 2, s. 22-23, przedruk: *Listy Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2007, 259-271.

³⁴ *Duodecimum saeculum* 1, VoxP z. 19, s. 559-569.

³⁵ Tamże, s. 560.

³⁶ Por. Y.M.J. Congar, *La tradizione e la vita della Chiesa*, Roma 1983, 66.

uzasadnienie jego użycia. Sobór mówi tylko o „nauczaniu Ojców czyli Tradycji Kościoła katolickiego”³⁷, zawartej przede wszystkim w „nauce sześcioro świętych i ekumenicznych soborów”³⁸. Jednym z elementów tej tradycji jest „malowanie wizerunków na obrazach” w sposób zgodny z przekazem Ewangelii³⁹. W pojęciu Soboru „Tradycja kościelna” może być „pisana i niepisana”⁴⁰. Proste rozumowanie każe dopatrywać się w uchwałach soborowych „Tradycji pisanej”, a „niepisanej” byłoby malowanie obrazów. W tej „pisanej i niepisanej Tradycji” zawiera się prawdziwa wiara i właściwe jej rozumienie. Stąd, jak zapisano w jednym z dekretów soborowych, podążając za „Tradycją Kościoła” i „Bożą nauką naszych świętych Ojców” „postępuje się jakby królewską drogą”, czego gwarancją jest obecny w Kościele Duch Święty⁴¹.

Sobór Nicejski II nie zajmował się sprawą Tradycji Kościoła. Pojęcie to pojawia się w dekretach synodalnych okazynie. Ojcom Soboru nie zależało też na ukazaniu oficjalnego stanowiska, które jak się wydaje było już w Kościele ugruntowane. Pojęcie to zostało użyte w dokumentach soborowych w sposób klarowny i konkretny. Niemniej jednak zauważalne jest, że szersza wykładnia na ten temat była dopiero w stadium elementarnym.

Wskazane elementy pojęcia „Tradycja Kościoła” zostały przypomniane w Liście *Duodecimum saeculum*, ale jednocześnie dokument ten naukę tę rozszerzył, dając coś w rodzaju wykładni nauki soborowej. Przede wszystkim zostało tam stwierdzone, że „Sobór Nicejski II uroczystie ogłosił «Tradycję kościelną pisaną bądź niepisaną» za normę wiary i dyscypliny Kościoła”⁴². Dowodem na to ma być wyrażona przez Ojców Soboru wola zachowania tradycji kościelnych, z których jedna dotyczy kultu obrazów⁴³.

Zgodnie natomiast z zamieszczoną w Liście wykładnią z orzeczeń soborowych wynika, że przedmiotem „Tradycji” jest „istotna prawda wiary”⁴⁴. Oczywiście jest to jedna z prawd wiary wchodząca w skład „credo” katolickiego. Powołując się na naukę Soboru Watykańskiego II Jan Paweł II przypomniał, że na omawianą Tradycję składa się: „wszystko to, co przyczynia się do prowadzenia świętego życia przez Lud Boży i pomnożenia w nim wiary”⁴⁵. Zawarta jest ona w „postanowieniach” synodów regionalnych jak też powszechnych

³⁷ *II Concilium Nicaenum* 17, DSP I 339.

³⁸ Tamże 6, DSP I 333.

³⁹ Tamże 13, DSP I 337.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Por. tamże 14, DSP I 337.

⁴² *Duodecimum saeculum* 5, VoxP z. 19, s. 562.

⁴³ Por. tamże. Przy okazji można zwrócić uwagę na drobne różnice w tłumaczeniach. Grecki tekst soborowy: „τὰς ἐκκλησιαστικὰς [...] θεοσπομιένας ἡμῖν παραδόσεις” polski wydawca tłumaczy: „całą przekazaną nam tradycję Kościoła”. Tekst łaciński brzmi: „omnes ecclesiasticas traditiones” i ta wersja została przyjęta w omawianym Liście.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże 7, VoxP z. 19, s. 564; por. *Dei Verbum* 10.

„całego Kościoła”. Postanowienia te formalizują wcześniejsze „opinie przyjmowane i głoszone przez Ojców podczas wielkich sporów teologicznych IV i V wieku”⁴⁶. Jednak jej źródłem jest „tradycja apostołska”, rozwijana w sposób homogeniczny w Kościele. W ten sposób nakreślony został proces powstawania Tradycji. Jej poznawanie „stanowi konieczną drogę do dialogu ekumenicznego i wszelkich poszukiwań teologicznych”⁴⁷.

Następnie wskazane zostały rodzaje Tradycji. Pierwszą z nich jest „tradycja apostołska”, czyli – posługując się określeniem św. Augustyna: „to, co cały Kościół utrzymuje, a co nie pochodzi z ustanowienie synodów, ale zawsze było przestrzegane”⁴⁸. Drugi rodzaj Tradycji, to „tradycja Ojców” albo „tradycja kościelna” stanowiąca „rozwińnięcie tradycji apostołskiej”⁴⁹. Oba te rodzaje łączą się, jako że to, co „zostało powierzone Apostołom”, dzięki Tradycji zostaje przekazane ich następcom i jest strzeżone przez Kościół, który stara się temu dziedzictwu dochować wierności⁵⁰. W praktyce oznacza to „odczytywanie” Pisma Świętego w „przenikliwym świetle «reguły wiary» czyli żywej wiary, która pozostaje wierna magisterium Apostołów”⁵¹.

Sobór Nicejski użył wyrażenia „tradycja niepisana”, co List Jana Pawła II tłumaczy jako to, co „nie jest zawarte w Piśmie Świętym”⁵². Jest to zgodne, według dokumentu papieskiego, ze stanowiskiem św. Bazylego Wielkiego, który wskazywał na źródła „nauki kościelnej”: naukę pisaną i tradycję apostołską, przekazaną „nam w tajemnicy”⁵³. „Nauka pisana” wydaje się obejmować Pismo Święte. Tak też zdaje się to interpretować dokument papieski, który za „tradycje niepisane” uznaje to, co nie jest zawarte w Piśmie Świętym.

W dekretach soborowych jest ogólnie mowa o świadkach Tradycji, którymi są „święci Ojcowie”. Natomiast List Apostolski wymienia „ortodoksyjnych doktorów, jakimi są: św. Jan Chryzostom, św. Grzegorz z Nyssy, św. Cyryl Aleksandryjski i św. Grzegorz z Nazjanzu”⁵⁴. Tym samym zostali wskazani prominentni ortodoksyjni i święci świadkowie Tradycji.

II Sobór Nicejski został zwołany w celu potępienia ikonoklazmu. W uchwałach soborowych cześć obrazów uznano za zgodną z tradycją kościelną, poczyniono na czym ma polegać katolicki kult obrazów, oraz wskazano rolę kultu obrazów w pobożności katolickiej. Wątki doktrynalne, czyli podstawy teologiczne zostały potraktowane tylko pobieżnie.

⁴⁶ Por. *Duodecimum saeculum* 6, VoxP z. 19, s. 563.

⁴⁷ Tamże 5, VoxP z. 19, s. 562.

⁴⁸ Augustinus, *De baptismo* IV 24, 31, tłum. A. Żurek, ŻMT 38, 128.

⁴⁹ *Duodecimum saeculum* 6, VoxP z. 19, s. 563.

⁵⁰ Por. tamże 7.

⁵¹ Tamże 6, VoxP z. 19, s. 563.

⁵² Tamże.

⁵³ Por. Basilius, *De Spiritu Sancto* 37, 66; 7, 16; 9, 22; 29, 71; 30, 79, 15.

⁵⁴ *Duodecimum saeculum* 6, VoxP z. 19, s. 563.

Według Soboru „malowanie wizerunków na obrazach” jest jednym z „elementów tradycji”, a oddawanie im hołdu „przez ofiarowanie kadzidła i zapalanie świeca” to „pobożny zwyczaj u przodków”⁵⁵. Jako świadek wspomnianej tradycji został wskazany św. Bazyli Wielki. Zacytowane zostało jego zdanie mówiące o tym, że „cześć oddawana wizerunkowi przechodzi na prototyp”⁵⁶, które Sobór skomentował: „kto składa hołd obrazowi, ten go składa Istocie, która obraz przedstawia”⁵⁷.

Przedmiotem takiego kultu powinny być: „nie tylko wizerunki drogocennego i ożywiającego Krzyża, lecz tak samo czcigodne i święte obrazy”, będące: „wyobrażeniami naszego Pana Jezusa Chrystusa [...] świętej Bożej Rodzicielki, godnych czci Aniołów oraz wszystkich świętych i świątobliwych mężów”⁵⁸. Takie obrazy mogą być wykonane dowolną techniką, a umieszczać je można w kościołach, na szatach i sprzętach liturgicznych, w domach i przy drogach⁵⁹. Malowanie i oddawanie czci obrazom ma przede wszystkim cel duszpasterski. W przypadku wizerunków Chrystusa służą one pouczeniu, „że Słowo Boże naprawdę było człowiekiem”⁶⁰, a zawsze winny zachęcać do miłowania tych, którzy na obrazach zostali przedstawieni i do oddawania właściwej im czci.

W Liście Jana Pawła II spór o cześć obrazów z VII-VIII wieku został określony sporem o „chrześcijańską wizję prawdy samego Wcielenia”⁶¹. Odwołując się nie tyle do dokumentów soborowych, ile do wypowiedzi obrońców obrazów, z patriarchą Germanosem na czele, oraz do listu papieża Hadriana I, papież pisał, że kontrowersja dotyczyła prawdy o rzeczywistym przyjęciu człowieczeństwa przez Syna Bożego i naturze dokonanego przez Niego dzieła odkupienia. Zdaniem Papieża Sobór Nicejski wskazał, iż „sztuka jest w stanie ukazywać kształt i obraz ludzkiego oblicza Boga i doprowadzić patrzącego na nie do niewypowiedzianej tajemnicy tegoż Boga”, a Kościół posługuje się sztuką w przekonaniu, „że Bóg objawiony w Jezusie Chrystusie rzeczywiście ciało odkupił i uświęcił z całym widzialnym światem”⁶². Ten punkt widzenia wydaje się zgadzać z zapatrywaniami Ojców Soboru. Bardzo mocno podkreślali oni obronę ortodoksji wyrażoną w uchwałach wcześniejszych chrystologicznych soborów i odziewając się od wszelkich błędów chrystologicznych.

Przy okazji dowartościowana została w Liście Apostolskim sztuka chrześcijańska i określone niektóre oczekiwania wobec niej. W Liście czytamy:

⁵⁵ Por. *II Concilium Nicaenum*. *Horos* 13 i 16.

⁵⁶ Basilius, *De Spiritu Sancto* 18, 45, Brzóstowska, s. 146.

⁵⁷ *II Concilium Nicaenum*. *Horos* 16, DSP I 339.

⁵⁸ Tamże 14-15, DSP I 337-338.

⁵⁹ Por. tamże.

⁶⁰ Tamże 13, DSP I 337.

⁶¹ *Duodecimum saeculum* 9, *VoxP* z. 19, s. 565.

⁶² Tamże, *VoxP* z. 19, s. 566.

„Wszelka sztuka sakralna [...] winna uwydatniać wiarę i nadzieję Kościoła [...] dostarczać wizualnej sumy wszystkich zasad i paragrafów naszej wiary [...] odświeżać a nie zaciemniać tajemnicę”⁶³.

Doceniony też został duszpasterski pożytek malowania i otoczenia czcią obrazów. Jako autorytet w tym względzie został wskazany papież Grzegorz Wielki, który pisał o pożytku dydaktycznym malowideł umieszczanych w kościołach⁶⁴. Dziś zapotrzebowanie na tego rodzaju pomoce duszpasterskie wzrasta, czego dowodem jest choćby wzrastające zainteresowanie ikonami wschodnimi⁶⁵.

Trzecim tematem poruszonym w Liście Apostolskim jest rola biskupa Rzymu. W dokumencie tym został podkreślony przede wszystkim autorytet biskupa Rzymu, jakim się cieszył w Kościele Wschodnim w czasie sporów z ikonoklastami. Wymienione zostały zatem fakty i użyte w dokumentach zwroty świadczące o tym autorytecie.

Na Sobór, jak już wspomniano, cesarzowa Irena i cesarz Konstantyn VI zaprosili papieża Hadriana I, a od jego współpracy z soborem uzależniona została ważność uchwalonych dekretów⁶⁶. Z kolei listy wysłane przez Hadriana I zostały przez Ojców Nicejskich zaakceptowane i przyjęte jako dokumenty soborowe⁶⁷. Zaś przy uznaniu synodu w Hierieia za nieważny powołano się na brak współpracy z biskupem Rzymu⁶⁸. Uszanowano wreszcie legatów rzymskich, czego wyrazem było jednomyślne przyjęcie ich propozycji, by na obrady soborowe wnieść „czcigodny obraz, któremu by sami Ojcowie [Soboru] mogli okazać swoją pobożność i szacunek”⁶⁹. Po Soborze patriarchy Konstantynopola, przewodzący obradom, złożył relację z przebiegu obrad biskupowi Rzymu⁷⁰. To były znaczące w oczach Jana Pawła II gesty ze strony Kościoła Wschodniego. Jan Paweł II dostrzegł także wymowne wypowiedzi protagonistów Soboru w Nicei.

W tym duchu List Jana Pawła II zwraca uwagę na tytuł, jakiego użyła para cesarska w zaproszeniu. Hadrian I został tam nazwany: „pierwszym najwyższym kapłanem, który przewodzi w miejscu i na tronie świętego i najprzewielebniejszego apostoła Piotra”⁷¹. Legaci papiescy zostali uznani członkami „najświętszego Kościoła Rzymu, to znaczy Piotra apostoła” oraz „katedry

⁶³ Tamże 11, VoxP z. 19, s. 568.

⁶⁴ Por. Gregorius Magnus, *Registrum epistularum* IX 208; XI 10.

⁶⁵ Por. *Duodecimum saeculum* 11.

⁶⁶ Por. tamże 3.

⁶⁷ Por. tamże.

⁶⁸ Por. tamże.

⁶⁹ Tamże 4, VoxP z. 19, s. 562.

⁷⁰ Por. tamże 2.

⁷¹ Tamże 3, VoxP z. 19, s. 560.

apostolskiej”⁷². Natomiast patriarcha Tarajos w swojej relacji składanej Hadrianowi I, uznał go za „następcę Piotra apostoła”, od którego otrzymał katedrę⁷³. Jak widać te fakty i słowa zostały wyselekcjonowane z dużą starannością. Nietrudno się domyślić, czemu to miało służyć. Papieski Rzym w sposób jasny, choć delikatny, przypominał katolicką naukę o roli stolicy św. Piotra. Odwołując się do słów i gestów strony reprezentującej Kościół Wschodni, przypominał temu ostatniemu Tradycję, która łączyła i budowała niepodzielony kiedyś Kościół powszechny.

Obrazoburcy rozpoczęli w Kościele dyskusje na temat roli sztuki chrześcijańskiej w teologii i w duszpasterstwie. Sobór Nicejski II, w odpowiedzi na ruch ikonoklastów, określił fundamentalne zasady teologiczne, które mają być respektowane w sztuce chrześcijańskiej, stosowanej w Kościele katolickim. Zasady te odwoływały się do wspólnej Tradycji chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego.

Jan Paweł II w swoim Liście Apostolskim upamiętniającym ów Sobór, w sposób oszczędny, a zarazem zborny, streszcza istotne elementy nauki o Tradycji. Przypomniana została istota Tradycji, etapy jej powstawania, istotni świadkowie. Innymi słowy, streszczenie to wydobywa z nauki soborowej elementy łączące oba odłamy chrześcijańskie: wschodni i zachodni. Papież w oczywisty sposób dokonał interpretacji tak samego Soboru jak też wydarzeń mu towarzyszących. Kluczem tej interpretacji, jak się wydaje, była optyka dialogu ekumenicznego. Dokument papieski wykorzystuje przypadającą rocznicę do pobudzenia dialogu ekumenicznego z Kościołem Wschodnim. Temu właśnie miało służyć nawiązanie do jednoczącej Kościół Tradycji i jednocześnie wezwanie do dochowania jej wierności. Przypomnienie okoliczności towarzyszących wspomnianemu Soborowi posłużyło do delikatnego podkreślenia roli Stolicy św. Piotra, kwestionowanej przez Kościół Wschodni.

Jednocześnie temat obrad soborowych, jakim była sztuka kościelna, został umiejscowiony we współczesnym kontekście. Współczesny dyskurs na ten temat ma nieco inny niż w ósmym wieku charakter i dotyczy nieco innych aspektów. Wyzwaniem staje się szerząca się sekularyzacja, która łatwo dopuszcza się profanacji tajemnic wiary. Jednocześnie żyjemy w cywilizacji, gdzie obraz staje się bardzo popularnym środkiem przekazu. Może on również zostać wykorzystany do ewangelizacji. Wymaga to jednak dużej kultury teologicznej od twórców sztuki i prawdziwego zmysłu piękna, bo „język piękna zastosowany w służbie wiary potrafi otworzyć serce człowieka i wywołać w nim pragnienie poznania”⁷⁴ tego, co sztuka przedstawia. W piśmie papieskim zostały nakreślone ogólne zasady dotyczące sztuki chrześcijańskiej i jej znaczenia

⁷² Por. tamże 4.

⁷³ Por. tamże.

⁷⁴ Por. tamże 12.

duszpasterskiego. W tym sensie w omawianym Liście dokonane zostało uwspółcześnienie problematyki, z którą z nieco innych przyczyn borykał się Kościół w 2. poł. pierwszego tysiąclecia.

LA FEDELTA' ALLA TRADIZIONE

La Lettera Apostolica *Duodecimum saeculum* di Giovanni Paolo II

(Riassunto)

Nell'anno 1987 accadeva 1200 anniversario del concilio ecumenico di Nicea (787). Nella sua Lettera Apostolica *Duodecimum saeculum* Giovanni Paolo II ha ricordato il problema trattato dal concilio ma anche ha messo in rilievo alcuni punti essenziali risultati dall'insegnamento di Nicea. Così il concilio viene non solo ricordato ma anche interpretato dalla prospettiva del successore di S. Pietro. Dal punto di vista papale ci vuole rivolgere attenzione all'insegnamento sulla tradizione della Chiesa. È una tradizione comune della Chiesa: occidentale et orientale. Dal punto di vista del dialogo ecumenico questo crea un punto di riferimento. In riferimento alla dottrina del concilio sul culto delle immagini sacre Giovanni Paolo II ha presentato i punti cardinali dell'insegnamento della Chiesa rispetto all'arte cristiana e il suo ruolo nell'annuncio del vangelo.